

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PIĄTEK 25 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 54 (1323)

Komunistyczna Partia Francji walczy o pokój Lud francuski pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych

Paryż (PAP). Podczas 2-dniowych obrad KC Francuskiej Partii Komunistycznej, które rozpoczęły się we wtorek, sekretarz generalny partii

MAURICE THOREZ ZŁOŻYŁ OŚWIADCZENIE następującej treści:

„Nieprzyjaciele ludu, sądząc, że mogą nas postawić w kłopotliwej sytuacji, zadają następujące pytanie:

— Co byście zrobili w wypadku, „gdyby Armia Czerwona okupowała Paryż?”

OTO NASZA ODPOWIEDZ:

1 Związek Radziecki nigdy nie znajdował się i nie może się znaleźć w pozycji napastnika wobec jakiegokolwiek kraju. Z natury rze-

czy kraj socjalizmu nie może prowadzić polityki agresywnej i wojennej, która jest właściwa mocarstwu imperialistycznym.

2 Armia radziecka, armia bohaterów obrońców Stalingradu nie zaatakowała nigdy żadnego narodu. W walce z Niemcami hitlerowskimi odegrała ona chwalebny rolę oswobodzicielki narodów, zyskując sobie za to ich głębokie uznanie.

3 Stanowisko nasze opiera się na faktach, a nie na przypuszczeniach. Obecnie fakty są następujące:

czynna współpraca rządu francuskiego z agresywną polityką imperialistów anglosaskich, obecność zagranicznego sztabu generalnego w Fontainebleau, przekształcenie naszego kraju i francuskich terytoriów zamorskich w bazy agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

4 Wobec postawionego nam pytania, oświadczamy wyraźnie co następuje:

„Gdyby wspólne wysiłki wszystkich Francuzów dbały o wolność i pokój nie wystarczyło do tego, by wprowadzić nasz kraj z powrotem do obozu demokracji i pokoju, gdyby w konsekwencji naród nasz został wciągnięty wbrew swojej woli do wojny antyradzieckiej i gdyby w tych wa-

runkach Armia Radziecka, broniąc sprawy narodów, sprawy socjalizmu, zmuszona była przedsięwziąć agresję aż do naszej ziemi — to czy pracujący lud francuski mógłby się inaczej zachować w stosunku

do Armii Radzieckiej, niż pracujący lud Polski, Rumunii, Czechosłowacji i innych krajów?

Powyższe doniosłe oświadczenie sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej, odbiło się głośnie w całej prasie.



Maurice Thorez

„Humanite” stwierdza, że deklaracja Thoreza wywołała zamieszanie w kręgach reakcyjnych.

Deklaracja naszego towarzysza — pisze dziennik — rzuca tak jaskrawe światło na obecną sytuację, że utrudnia w znacznym stopniu plany imperialistyczne.

Partia komunistyczna weździe w nową fazę zasadniczej i decydującej walki o pokój.

Albania przystąpiła do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

Tirana (PAP). Rząd albański zwrócił się do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej z prośbą o przyjęcie do tej organizacji, podkreślając jednoznacznie swą całkowitą solidarność z zasadami, na których oparta jest Rada.

Prośba Albanii została rozpatrzona przez członków Rady, przedstawicieli ZSRR, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii, którzy wyrazili zgodę na przyjęcie Albanii do Rady.

Sejm zbierze się 1 marca

Warszawa (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w dniu 23 bm. zarządzenie treści następującej: „Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 1 marca 1949 r. o godzinie 10-ej”.

Depesza młodzieży radzieckiej do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

MOSKWA (PAP). — W związku z Dniem Międzynarodowej Solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych, Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej wystosował do światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej depeszę, w której wyraża swą solidarność z młodzieżą Chin, Indonezji, Wietna-

mu, Birmy, Malajów i innych krajów, życzy jej nowych sukcesów w tej walce i wyraża przekonanie, że Federacja nadal mobilizować będzie młodzież demokratyczną do walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, przeciwko reżimowi kolonialnemu, o pokój i demokrację.

Dywidia im. Paparigasa pomści zamordowanego bohatera ludu greckiego

Paryż (PAP). Rozgłoszona Wolnej Grecji podała komunikat Greckiej Partii Komunistycznej wydany w związku

z ohydny zamordowaniem generalnego sekretarza konfederacji pracy Mitsosa Paparigasa.

Naukowcy polscy w Moskwie

Warszawa (PAP). Dnia 22 bm. opuścił Warszawę minister Oświaty dr. Stanisław Skrzeszewski, udając się na czele grupy naukowców i pedagogów polskich do Moskwy na zaproszenie ministra Oświaty RFSRR, Wozniesińskiego i Komitetu Słowiańskiego ZSRR.

Składając hołd niezapomnianej pamięci wielkiego bojownika, jakim był Paparigas, — Grecka Partia Komunistyczna komunikuje o powzięciu uchwały utworzenia w łonie armii demokratycznej nowej dywidji im. „Mitsosa Paparigasa”.

Do tej dywidji będą wcielani ci wszyscy, którzy w dniach pomiędzy 20 lutego i 20 marca wstąpią do szeregów armii demokratycznej.

CK Komunistycznej Partii Japonii nawołuje do walki z reakcyjnym rządem

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio:

Dziennik tokijski „Akahata” opublikował oświadczenie Komitetu Centralnego Japonkiej Partii Komunistycznej, w którym stwierdza się, co następuje:

„Rząd Yoshidy zakomunikował o swym projekcie utwo-

żenia tzw. „komisji dla badania działalności antyjapońskiej”. Rząd zamierza dokonać rewizji konstytucji.

Rząd Yoshidy, usiłując przedstawić walkę partii komunistycznej o zniesienie podatków jako nielegalną, zmierza do brutalnego pozbawienia narodu jego praw.

Partia nasza prowadzi be-

dzie nieustępliwą walkę przeciwko rządowi Yoshidy, który gwałtem deklaruje poczynania, unicestwienia niezależności naszej ojczyzny.

Partia nasza — kończy oświadczenie — zwraca się do wszystkich sił demokratycznych z apelem zjednoczenia się w walce o obalenie rządu Yoshidy”.

Dążymy do utrzymania sąsiedzkiej współpracy krajów bałtyckich

Narada posłów RP w państwach skandynawskich u ministra spraw zagranicznych

Warszawa (PAP) — W ostatnich dniach odbyły się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych w Warszawie narady, w których uczestniczyli: poseł R. P. w Sztokholmie —



„Pakt północno-atlantyczny” i jego kulisy

Depesza do Generalissimusa Stalina w XXXI rocznicę Armii Radzieckiej

Uczestnicy uroczystej akademii w Warszawie wysłali do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

„Przedstawiciele społeczeństwa Warszawy zebrani na uroczystej akademii dla uczczenia 31 rocznicy istnienia bohaterstwa niezwykłej Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki, Armii Pokoju, przesyłamy Tobie, Jej twórcy, Organizatorowi, Wychowawcy i Wodzowi wyrazy czci, miłości i wdzięczności całego narodu polskiego, któremu Armia Radziecka przyniosła wyzwolenie z jarzma hitlerowskiej niewoli i umożliwiła budowę podstaw nowego sprawiedliwego ustroju.

Lud polski nigdy nie zapomni, że to dzięki Tobie i dzięki Armii Radzieckiej, przy Twojej, Generalissimusi, wszechstronnej opiece i pomocy mogło powstać Odrodzone Wojsko Polskie — zbrojne ramię Polski Ludowej.

Przymierze naszych państw i wykute na polach bitew braterskiej broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej są gwarancją bezpieczeństwa naszego narodu wobec wszelkich zakusów imperializmu.

Dlatego też cały nasz naród, nasza klasa robotnicza, nasze pracujące chłopstwo i inteligencja, będą zawsze wiernie strzegły niewzruszonego przymierza Polski Ludowej — państwa budującego podstawy socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim — państwem zwycięskiego socjalizmu.

Dziś, gdy awanturnicy i podżegacze wojenni spod znaku imperializmu amerykańsko-angielskiego dążą do rozpętania nowej, grabieżczej wojny, cała postępowo ludzkość jednoczy się wokół Związku Radzieckiego — chorążego postępu i wolności narodów: wokół Armii Radzieckiej — pogromczyńi faszyzmu — ości światowego pokoju.

W tym potężnym froncie pokoju stoi również twarde i niezachwiane lud polski.

Jesteśmy pewni, że jak w czasie wojny pod kierownictwem Twoim, Generalissimusi — Armia Radziecka rozbiła faszystowskie hordy, tak i dziś wszelkie plany podżegaczy wojennych rozbią się o zwarte szeregi obrońców pokoju, na czele których stoi Związek Radziecki.

Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka i Jej Wódz, Generalissimus Józef Stalin!”

Rychło w czas!

Mindszenty wzywa arcybiskupów węgierskich do szukania porozumienia z Rządem

BUDAPESZT (PAP). — Urzędowo podano do wiadomości tekst listu, skierowanego przez kardynała Mindszenty'ego w dniu 12 bm. do arcybiskupa Kalocsa. — Józefa

Groesza, a to w związku z nieścisłymi informacjami, jakie na ten temat pojawiły się w prasie zagranicznej.

W piśmie swym Mindszenty, nawiązując do listu, skierowanego do ministra spraw dliwości w dniu 29 stycznia br. stwierdza, że byby rad, gdyby arcybiskup Groesz jak najwcześniej wystarał się o audiencję u ministra spraw dliwości, celem znalezienia modus vivendi w stosunkach między kościołem a Państwem.

Jednocześnie urzędowo podano do wiadomości, że w związku z listem kardynała Mindszenty'ego episkopat węgierski wystosował odpowiednie pismo do rządu.

min. Czesław Bobrowski, poseł R. P. w Kopenhadze — min. Stanisław Keles Kraus, poseł R. P. w Oslo — min. Józef Giebulowicz oraz poseł R. P. w Helsinkach — min. Jan Wasilewski.

Przedmiotem narady były porozumienia kół imperialistycznych, zmierzających do wciągnięcia państw skandynawskich w orbitę montowanego obecnie, agresywnego paktu północno-atlantycznego.

Polska zainteresowana jest w sposób jak najistotniejszy, aby basen Morza Bałtyckiego i sąsiadujących z nim krajów nie stał się terenem imperialistycznych machinacji, mogących zagrozić pokojowej współpracy państw bałtyckich.

Rząd Polski zawsze i konsekwentnie broniący zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych jest zainteresowany w tym wypadku szczególnie, aby jego morscy sąsiedzi nie stali się obiektem politycznych koncepcji, całkowicie sprzecznych z duchem i literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Podczas narad ministra spraw zagranicznych z przedstawicielami R. P. w krajach skandynawskich omówione zostały sprawy związane z realizowaniem pokojowej, twórczej współpracy sąsiedzkiej wszystkich tych krajów.

Łódź uroczysto obchodzi 31-lecie Armii Radzieckiej

Akademia w sali Filharmonii Łódzkiej

Sala Filharmonii Łódzkiej jest pięknie udekorowana sztandarami i emblematami radzieckimi. Na scenie tonącej w czerwieni — dwie wielkie cyfry: 1918 rok powstania Armii Radzieckiej i dwa skrzyżowane karabiny oraz rok 1949 z dwoma skrzyżowanymi automatami, tak dobrze znanymi każdemu z nas z okresu niedawnego wyzwolenieckiego pochodu Armii Czerwonej.

Akademie zagał II-gi sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. St. Duniak. Za stołem prezydiatym siedzą: członek KC PZPR i I sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. Dworakowski, prez. miasta tow. Stawiński, przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracowniczo-politycznych, organizacji społecznych, wyższych uczelni łódzkich, przedstawiciele Wojska Polskiego, plk. Auster i plk. Odlewny, przewodniczący pracy naszych fabryk.

Referat o historycznej drodze niezwykłej Armii Radzieckiej wygłosił tow. Dworakowski. „Masy pracujące całego świata — oświadczył między innymi tow. Dworakowski — widzą w Związku Radzieckim i jego Armii czołową siłę w walce o trwały pokój i ustrój sprawiedliwej społeczności. W te dni lu-towe, gdy oczy całej ludzkości skierowane są ku Armii Radzieckiej, szczególną czcią otaczają ją narody państw demokratycznej ludowej i naród polski. Fakt, że to Armia Radziecka przyniosła wolność tym narodom spowodował, że nie tylko pozbyły się one jarzma okupacji hitlerowskiej, lecz uzyskały poraż pierwszy w historii możliwość nieskrępowanego rozwoju gospodarczego i kulturalnego w wyniku obalenia władzy obszarników i kapitalistów”.

„Dziś, gdy naród polski i narody innych krajów Demokracji Ludowej przystępują do budowy podstaw socjalizmu w swoich krajach, stanowi Zwią-

zek Radziecki i jego Armia Czerwona główną siłę, zabezpieczającą swobodną drogę w marszu ku socjalizmowi”.

Przemawiający w imieniu Wojska Polskiego plk. Odlewny zanalizował szczegółowo źródła siły i potęg: Armii Radzieckiej, tej wielkiej Armii nowego typu, armii stojącej na straży ustroju socjalistycznego ZSRR i na straży pokoju światowego.

Po referacie odbyła się uroczysta część artystyczna w wykonaniu chóru i kwartetu pod kierownictwem prof. Orłowa, orkiestry MZK, słuchaczy Wyższej Szkoły Teatralnej i aktorów scen łódzkich.

W dniu wczorajszym o godz. 13-iej w parku im. Poniatowskiego na grobach żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Łodzi złożone zostały wieńce przez przewodniczącego MRN tow. Andrzejaka i prezydenta miasta tow. Stawińskiego.

Masowe prześladowania działaczy postępowych w Hindustanie

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z New Delhi, że masowe represje przeciwko członkom Hinduskiej Partii Komunistycznej i działaczom innych organizacji demokratycznych trwają.

W ciągu ostatnich trzech dni, według informacji dziennika „Hindustan Times” — ilość członków partii komunistycznej, aresztowanych w Bombaju, Kalkucie, Madrasie i innych ośrodkach przemysłowych sięga tysiąca osób.

Represje rządu hinduskiego wywołały silne oburzenie wśród mas ludowych. Co raz liczniejsze organizacje demokratyczne przylaczają się do uchwały związku zawodowego kolejarzy w Kalkucie o ogłoszeniu strajku powszechnego.

XXXI ROCZNICA ARMIJ RADZIECKIEJ-OSTOI POKOJU wolności narodów-postępu i demokracji

W 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademie.

Witani burzliwymi oklaskami przybywają na akademie Prezydent B. P. Bolesław Bierut, przedstawiciele Sejmu z Marszałkiem Kowalskim na czele, członkowie Rządu z Premielem Cyrankiewiczem, generałowie oraz przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych z dziekanem korpusu dyplomatycznego, ambasador Lebediewem.

Wśród entuzjastycznych oklasków, na salę wchodzi jeden z legendarnych dowódców stalinowskich — Marszałek Konstanty Rokossowski, któremu towarzyszy Marszałek Polski Michał Żymierski.

Zebrani długo wivatują na cześć Generalissimusa Józefa Stalina i Marszałka Rokossowskiego.

Po odegraniu hymnu narodowego, generał Spychalski zagał akademie, witając przybyłych gości.

Każda rocznica Armii Radzieckiej — stwierdza gen. Spychalski — jest kamieniem milowym na drodze nieustannego wzrostu sił pokoju i demokracji. W każdą rocznicę składamy Armii Radzieckiej hołd za wyzwolenie naszego kraju, za możliwość spokojnego budownictwa, za pokój.

Chwała Armii Radzieckiej i jej nieśmiertelnemu bohaterstwu, jej genialnemu wodzowi — Generalissimusowi Stalinowi.

Braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, Armia Radziecka i jej wódz Generalissimus Stalin — niech żyją.

Ostatnie słowa gen. Spychalskiego podchwyczone przez zebranych przekształciły się w żywiołową i potężną manifestację na rzecz Związku Radzieckiego i Generalissimusa Józefa Stalina.

Gen. Spychalski prosi o zabranie głosu Marszałka Polski Michała Żymierskiego.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA ŻYMIERSKIEGO

Upięka dzisiaj 31 lat — mówi Marszałek Żymierski — od chwili powstania Armii Radzieckiej. Z uczuciem najwyższej sympatii i radości nasze wojsko wraz z całym społeczeństwem składa głęboki hołd sławnej pogromcy faszystów, wielkiej i niezwykłej Armii Wyzwolenia Narodów, oswobodzieli Polskę i strażnicze pokoju światowego oraz jej Naczelnemu Wodzowi, genialnemu strategowi zwycięstwa i pokoju, wypróbowanemu przyjacielowi naszego narodu — Generalissimusowi Józefowi Stalinowi.

Wojsko Polskie jest dumne — stwierdza dalej Marszałek — że z tą armią militarną i idealnie, najbardziej potężną w świecie łączy je trwały sojusz i nie rozerwalne braterstwo broni.

Długi szereg zwycięskich bojów Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej — stwierdza mowa — związany jest z świetnym imieniem Marszałka Zw. Radzieckiego, jednego z legendarnych dowódców Szkoły Stalinowskiej — Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Marszałek Rokossowski na swoim odcinku frontu wyzwalał naszą ziemię, wyrębał Polsce szero-

ki dostęp do morza oraz owocnie, a nieustraszenie pomagał ludowi polskiemu w tworzeniu na szczytach odrodzonej armii. Żołnierze I Armii Wojska Polskiego i żołnierze I Brygady Pancerniej oraz całe nasze Wojsko przekazały Ci drogi Marszałku serdeczne żołnierskie słowa podziwiania. Na te słowa mówcy, wszyscy obecni na akademii powstają. Rozlegają się burzliwe oklaski i okrzyki na cześć Marszałka Konstantego Rokossowskiego...

Budując Odrodzone Wojsko Polskie wychowujemy naszego żołnierza w takim samym poczuciu organicznej łączności ukończenia własnej ojczyzny z wiernością dla bratnich narodów i ludów, walczących o wyzwolenie. Mowa oświadcza, że Wojsko Polskie nauczyło się wiele od Armii Radzieckiej i uczy się nieustannie, ale najważniejszą nauką są te właśnie podstawowe jej cechy, o których mówił Generalissimus Stalin — nierozważalna więź z masami pracującymi własnego narodu oraz głęboki internacjonalizm.

„Dwa obozy“ 30 rocznica artykułu Stalina

Dziennik „Izwestia” w artykule pt. „Siły demokracji i socjalizmu rosną i zwyciężają” nawołuje do artykułu Józefa Stalina „Dwa obozy”, który ukazał się w „Izwestiach” 22 lutego 1919 roku.

„W artykule tym — piszą „Izwestia” — towarzysze Stalin scharakteryzował stosunek sił politycznych na arenie międzynarodowej, jaki wytworzył się w wyniku zwycięstwa Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej. Na podstawie głębokiej analizy marksistowskiej towarzysze Stalin z genialną przenikliwością określili wówczas historyczne perspektywy rozwoju obozu socjalizmu, obozu imperialistycznej reakcji i nieuniknioności zwycięstwa sił demokracji i socjalizmu nad siłami imperializmu. Przed 30 laty towarzysze Stalin pisał: „Fałsz rewolucji socjalistycznej niepowstrzymanie wzrasta, nderżając w cytadeli imperia Hizmu. Ich grzmot rozlega się w krajach uciśnionego Wschodu”.

Marszałek Rokossowski bierze udział w uroczystościach warszawskich

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO

„W imieniu Armii Radzieckiej — padają słowa Marszałka Rokossowskiego — której 31 rocznicę istnienia obchodzimy w dniu dzisiejszym, z głębi serca dziękuję zebranym tu przedstawicielom Rządu Polskiego, Wojska Polskiego i polskich organizacji społecznych oraz mieszkańcom bohaterkiej stolicy Polski — Warszawy za okazanie nam dzisiaj gorące przyjaźnie.

Jestem przekonany, że braterstwo broni między polskimi i radzieckimi żołnierzami, oficerami i generalami, która zrodziła się w czasie II-jej wojny światowej trwać będzie po wsze czasy zarówno jak i wielka przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Jestem przekonany, że naród Polski odbudowujący z takim powodzeniem swe życie gospodarcze i kulturalne będzie mógł i dalej spokojnie kontynuować pracę w oparciu o przyjaźń

ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej”.

Niezwykle serdeczną długotrwałą owoją odpowiedzieli zebrani na przemówienie Marszałka Rokossowskiego.

Z kolei zabiera głos Szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Władysław Korczyca.

PO PRZEMÓWIENIU GEN. KORCZYCY

Wśród długotrwałych oklasków zebrani na uroczystej akademii uchwaliли wysłanie de-

pesz powitalnych do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina i Ministra Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego Marszałka M. Bułganina. Tekst depezy do Generalissimusa Stalina zamieszczamy na str. 1-iej naszego piśmnia.

Hymnem narodowym Związku Radzieckiego i hymnem polskim zakończono oficjalną część uroczystej akademii.

Bogata część artystyczna wypełnił program zespołu Domu Wojska Polskiego. Serdecznymi oklaskami nagrodzili zebrani wykonawców pieśni wojskowych radzieckich i polskich.

Włóknarki łódzkie godnie uczczą Święto Kobiet Akcja tworzenia zespołów współzawodnictwa zatacza coraz szersze kręgi

Aby godnie uczcić dzień 8 marca, Międzynarodowe Święto Kobiet, włóknarki łódzkie postanowiły przyczynić się do stworzenia w fabrykach zespołów współzawodnictwa pracy. Akcja ta zainicjowała wana przez Zjazd Aktywu Kobiecego Zw. Zaw. Włókniarzy poszczycić się już może poważnymi sukcesami.

Aktywiстки partyjne i związkowe, członkinie komisji kobiecych oraz współdziałające z nimi członkinie Ligii Kobiet, zorganizowały dotychczas ponad 160 nowych zespołów współzawodnictwa pracy.

Jest rzeczą znamienną, że osiągnięte w tej akcji wyniki przekroczyły pierwotnie zakreślone plany. Świadczy o tym napływające meldunki z zakładów pracy. W PZPB Nr 3 na oddziale A zamiast pierwotnie przewidywanej ilości 5 zespołów, zorganizowano 20. Na oddziale B tego kombinatu projektowana ilość 5 zespołów rozrosła się do 29 i ma jeszcze szansę wzrostu. Szesnastka bawełniana zmontowała już 22 zespoły — 2 po nad plan. PZPB Nr 22 posiada już 35 nowych z okazji dnia 8 marca zorganizowanych zespołów — projektowano stworzenie 20-tu.

Powstające z inicjatywy włóknarek zespoły współzawodnictwa podejmują wysiłek pracy nie tylko pod hasłem zwiększenia ilości, lecz i jakości produkcji.

Poza przemysłem bawełnianym, który może się poszczycić największymi sukcesami w organizowaniu zespołów współzawodnictwa, ruch ten objął i przemysł dziewiarski oraz jedwabniczo-galanteryjny, a także przemysł metalowy.

Dotychczas spośród fabryk bawełnianych w organizowaniu zespołów współzawodnic-

stwa pracy na dzień 8 marca biorą udział PZPB Nr 1 — 20 zespołów, PZPB Nr 4 — oddział pierwszy — 6 zespołów, PZPB Nr 5 — 8 zespołów, szóstka bawełniana, oddział A i B — 6 zespołów, PZPB Nr 17, oddział II — 6 zespołów, PZPB Nr 24 centrala — 20 zespołów, PZPB Nr 24 — oddział I-szy — 13 zespołów. W przemyśle dziewiarskim kombinat Nr 3 — 4 zespoły, kombinat Nr 2 — 4 zespoły. Fabryka im. Marii Konopnickiej — 4 zespoły, Dzielniarska jedynka zobowiązała się stworzyć 2 zespoły, zmontowano już 4. Fabryka „Szólbom” — 3 zespoły. PZPB Nr 1 — 10 zespołów, Kombin. Nr 1 — 20 zespołów.

Wierzymy, że wzorem bawełnianej „trójki”, „szesnastki” i PZPB Nr 22 i w tych zakładach pracy, wyniki uzyskane w akcji tworzenia zespołów współzawodnictwa pracy na dzień 8 marca przekroczą zakreślone plany. (Ik.)

Tydzień przyjaźni polsko-czechosłowackiej

Warszawa (PAP). W dniach od 7 do 14 marca br. odbędzie się w Polsce i Czechosłowacji Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarta będzie Wystawa Sztuki Ludowej czeskiej i słowackiej. W związku z wystawą przybędzie znany historyk sztuki, prof. Karol Holik, który wygłosi szereg odczytów.

W Toruniu w bibliotece Uniwersyteckiej otwarta zostanie wystawa książki czechosłowackiej.

koncert muzyki czechosłowackiej pod dyr. Jarosława Kromcholda, występ słynnego skrzypka Aleksandra Plocka.

W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarta będzie Wystawa Sztuki Ludowej czeskiej i słowackiej. W związku z wystawą przybędzie znany historyk sztuki, prof. Karol Holik, który wygłosi szereg odczytów.

W Toruniu w bibliotece Uniwersyteckiej otwarta zostanie wystawa książki czechosłowackiej.

Krwawy łańcuch zbrodni bandy NSZ

Warszawa (PAP). W piątym dniu procesu ks. Fertaka i współoskarżonych, Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie przesłuchał pozostałych świadków, którzy przedstawili dalsze krwawe czyny bandy NSZ a także podali dodatkowe sześcioletnie wyroki na małego mającego współdnego z duszpa sterstwem działalnością ks. Fertaka.

Studentka Uniwersytetu Poznańskiego — Jacak, zeznała, iż podczas Wielkanocy 1946 r. bawiła w gościnie u przywódcy bandy NSZ w gajówce w lasach koło Mrozów. Na świętowanie — jak opowiedziała Jacak — przybył proboszcz z Mrozów ks. Fertak, który wygłosił serdeczne przemówienie do zebranych. Okolice te znajdują się do brania udziału w napa- dzie na dom Wolkiewiczów.

Świadek Dobiszewska zeznała, iż maż jej, oficer, nie powrócił z podróży służbowej do Warszawy, odbytej w kwietniu ubiegłego roku. Okazało się, iż został on zabity po drodze przez bandę „Ośia”, do której należeli oskarżeni. Świadek dała, że zwłoki poległego oficera zostały przez sprawców zabójstwa ograbione z obuwia. Zrabowane zabitemu buty z cholewami, świadek rozpoznaje na nogach Kochańskiego — „Zosiń”, któremu przypadły one przy rozdzieleniu łupu.

Zamykające postępowanie do wodowe, Sąd przerwał rozpowę do dnia 24 lutego rb., kiedy przemawiać będą: prokurator i obrońcy.

W. Ażariew

66

Daleko od Moskwy

— Jak wyglądają twoje sprawy robotnicza klaso? — zapytał Zaikind młodej dziewczyny. Ta nie przerywając bardzo szybkich ruchów rąk rozmawiała z koleżanką i śmiała się śledząc oczami dyrektora.

— Najlepiej od wszystkich! A o co chodzi?

— O nic! „Najlepiej od wszystkich” rozumiem w ten sposób, że wyrabiasz chyba pięćdziesiąt procent normy?

— Tyle osiągała moja babka Matrena, kiedy ukończyła dziewięćdziesiąt lat.

— Ocho, co za języczek, z zadowoleniem roześmiała się Zaikind.

— Urzuliłeś jej dumę — ona z koleżanką wyrabiają po sto pięćdziesiąt procent normy — powiedział Tierchow.

Dyrektor obrzucił spojrzeniem cech i wszystkich pracujących i powiedział.

— Oto jest nasza klasa robotnicza, jeśli nie liczyć specjalistów to mężczyźni pozostawieni są tylko przy bardzo ciężkich pracach, którym nie mogą poddać kobiety i młodzież. Daliśmy Czerwonej Armii cały pułk żołnierzy.

Szczupły staruszek w pobrudzonej watówce spotkał ich przy wejściu do odlewni.

— Starszy technolog Baturin, Iwan Iwanowicz, król tutejszego hutnictwa — przedstawił go Tierchow i prawie miłosnym spojrzeniem potrząsnął na staruszka.

Baturin miał bardzo zmęczony wygląd, twarz jego zmierziała, zrobiła się mała, czerwona, oczy lzały się.

— Po tej zmianie, Iwanie Iwanowiczu, proszę pójść do domu odpocząć. Raz jeszcze zabraniam wam pozostawać tutaj po kilka dni bez przerwy. My z wami długo nie pożyjemy jeśli będziemy w ten sposób nadwyręzać swoje siły.

— Proszę was Iwanie Kornilowiczu pozostawić mnie dziś w spokoju, — powiedział Baturin niespodziewanie grubym głosem, który zadziwił przy jego mizernej sylwestce. — Nie mogę porzucić Stalinowskiej wachty, sami to rozumiecie — i dodał z uśmiechem: — o ile jest mi wiadomo wy również przez cały tydzień nie przychodziliście do domu.

— Wasze wiadomości są nieścisłe. Widzicie jestem czysty, ogolony, świątecznie ubrany, wszystko tak, jak należy — odpowiedział dyrektor.

— Stary jest jego teściem — szepnął Zaikind do Aleksiego.

Po stromych schodkach, które spiralnie okrążyły cylindryczne, gorące i huczące cielsko pieca hutniczego, podnieśli się do góry. Przez duży wzniesienie widać było jak szalał błękitny płomień. Zwiędzających otoczył żar, odrzucał go jak im gorące.

Obecnie rozpoczyna się topienie metalu. Drzewo już się pali, wentyle są otwarte, następuje dopływ powietrza. Nakładamy koks, potem zaczynamy kłaść metal.

Wysoki chłopiec o zakopczonej twarzy wyprostował się na chwilę, spojrzął na gości, przywitał się i dalej rzucał szuflą kawałki metalu do zięjącej ogniem paszczy. Aleksy jak zaczarowany patrzył, jak płomień wy-

szczał, szypał i podnosił się do góry. Gdy młodzieniec skończył z metalowym złomem, zaczął ważyć koks.

— Czy dawno już jesteście obeznani z pracą przy piecu hutniczym — zapytał Aleksy Baturina.

— Dawno! Z żoną żyjemy czterdzieści pięć lat, a z piecem tym zapoznałem się jeszcze wcześniej.

— A sami skąd jesteście rodem? Czy z Uralu?

— Nie, ja jestem tutejszy. Ojciec mój jest z przesiadłców, chłop, ale za to ja na całe życie związałem się z fabryką. Dawniej pracowałem w Rubieżańskiej fabryce amunicji. Czy słyszeliście?

Iwan Iwanowicz jest patriarchą dużego baturińskiego plemienia — powiedział Zaikind. — Wszędzie tu ma siostry i braci, synów i wnuków. Czy wasi synowie Iwanie Iwanowiczu już odjechali?

— Dwóch już wyjechało do Rokossowskiego, a jeden pozostał tutaj, pełni służbę graniczną, ale jest niezadowolony i mówi: „Jabym powiadał, chciał lepiej pojechać z braćmi, a tutaj stoimy bez sensu”.

Stary zmrużył oczy i uważnie spojrzął na Zaikinda: — Jak myślicie Michale Borysowiczu, czy Japończycy będą stać czy uderzą na nas.

— Przecież ty Iwanie Iwanowiczu znasz Japończyków lepiej odemnie — z Bojko Pawłowym w partyzantach byłeś, więc jak myślisz czy Japończycy uderzą na nas?

Porozmawiali ze sobą i przeszli do wysokiego działu odlewni, gdzie było ciemnowo. Lśniący blask płynnego metalu był jaśniejszy aniżeli światło elektryczne.

Akcja „H” rozwija się pomyślnie

Coraz lepiej i sprawniej — przy pomocy mało i średniorolnych chłopów — działają punkty skupu trzody chlewnej

Mimo, że dopiero trzy tygodnie trwa prowadzony przez Spółdzielnię Gminne skupu żywca, a od tygodnia za ledwie kontraktowanie trzody chlewnej, akcja „H” stała się mocno popularna wśród chłopów, a nawet śmiało można powiedzieć, zyskała sobie w mało- i średniorolnym gospodarstwach sojusznika.

Przeżywamy w tej chwili pewne trudności na rynku mięsnym, ale obserwacje rozwijającej się akcji skupu oraz kontraktacji każą twierdzić, że trudności te znikną niebawem. Chłopi bowiem zrozumieli znaczenie akcji „H” w gospodarce ogólnopolskiej.

I my. W pewnym momencie kobiety wyraziły swe powątpiewanie co do autentyczności owych dwóch gospodarzy kupujących krowę. — „To na pewno są handlarze-spekulanci, bo chłop tak by się ordynarnie przy oglądaniu krowy nie zachowywał” — oświadczyły nam. I rzeczywiście, podejrzenia kobiet sprawdziły się — pseudo-rolnicy okazali się zwykłymi spekulantami i handlarzami mięsem. Leszczyński Franciszek i Jan przyjechali z Garwolina, gminy Biskupin, powiatu sochaczewskiego, by dezorganizować skup w Łowiczu. Gdy tych dwóch, jak się potem okazało, jedynych spekulantów

Dzięki temu, akcja skupu szła sprawnie. Do rzadkości należało targowanie się, co często obserwowaliśmy uprzednio, bo chłopci znają już doskonale stałe ceny oraz wiedzą, że skup prowadzi tylko Spółdzielnia.

„REKORDZISTA”

Jedyny wypadek targowania się o cenę zaistniał w momencie, gdy na wagę weszła sztuka rzekomego „rekordzisty”. 270 kg żywej wagi — ale cena tylko 216 zł. Gospodarz zadarł nosa do góry, jak by mówił: — widzicie, co za tucznik? — O cenę 216 złotych nie chciał zupełnie słyszeć. Ale wystarczyło, że przedstawiciel Spółdzielni, oraz obecni przy tym gospodarze zwrócili mu uwagę, że przecież jego „tucznik” to knur — kastrat, więc jak można tak nieuczciwie postępować i żądać wyższej ceny. Właściciel tuczniaka, jak nie-

pyszny, zgodził się na 216 zł i szybko odszedł, bo drwiące uśmiechy gospodarzy mówiły mu, iż — palną wielkie głupstwo z tym targowaniem się o cenę „tuczniaka”.

166 SZTUK ZAKUPIŁA SPÓŁDZIELNIA

To właśnie, że chłopci sami przyprowadzali sztuki do wagi przyczyniło się, że Spółdzielnia zakupiła wszystkie tuczniaki, których było 110, ku piła 40 sztuk cieląt, 8 krów i 8 owiec. Na sprzedaż nie było innego kupującego, tylko Spółdzielnia Skupu i Zbytu Zwierząt. Próby spekulantów zlikwidowały same gospoście ze wsi.

To wszystko wskazuje, że minal już okres trudności. Co raz lepiej i sprawniej pracują punkty skupu, dzięki wydatnej pomocy chłopów, którzy zrozumieli znaczenie akcji „H”.

Tasz.

To i owo

Niedyskrecje o wywiadzie

„Życie Warszawy” zamieściło ostatnio dwie notatki, które w dobitny sposób ilustrują metody pracy amerykańskiego wywiadu. Pierwsza z nich dotyczy działalności eks-generała Izidora Modelskiego, z którego „rewelacji” korzysta ostatnio skauapliwista „Głos Ameryki”.

„Życie Warszawy” przypomina, że b. gen. Modelski pełnił do początku 1947 roku funkcje attaché wojskowego przy ambasadzie RP w Waszyngtonie, a następnie przebywał na urlopie i — nawiasem mówiąc, za polskie pieniądze leczył się z powodu jakiejś „złośliwej choroby”. Gdy w sierpniu 1948 r. został odwołany zofiarował on przedstawicielowi wywiadu amerykańskiego, gen. Mac Donaldowi swoje usługi, pytając się go w czasie wizyty pożegnalnej: „a co ja mam robić i za co mi będziecie płacić?” W sprawie tej — jak pisał „Życie Warszawy” — istnieją raporty pisane przez samego Modelskiego, który w końcu jednak odmówił powrotu do Polski.

Ta prostoduszność — ironizuje „Życie Warszawy” — wyrażona w pytaniu, „co mam robić i za co będziecie płacić” zaskoczyła zapewne wytwornego generała Mac Donald, który nie udzielił wówczas wiążącej odpowiedzi. Ale chyba jeszcze bardziej generał Mac Donald był zaskoczony,

kiedy niedyskretny Modelski zapytany przez korespondenta „New York Herald Tribune”, czy miał kontakt z czynnikami amerykańskimi w czasie, gdy jeszcze pozostawał na służbie polskiej, odpowiedział znowu ze zdumiewającą otwartością: „oczywiście, długo przed tym pracowałem dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”. Oczywiście — ze szkodą dla bezpieczeństwa Polski.

Druga sprawa dotycząca działalności i wywiadu amerykańskiego w Polsce, o którym pisał „Życie Warszawy” to fragment osławionej kampanii „X” — akcji szpiegowskiej prowadzonej przez Stany Zjednoczone w krajach Europy Wschodniej. „Życie Warszawy” publikuje fotokopię z dokumentu wydanego przez amerykańskie Ministerstwo Spraw Wojskowych oddział Intelligence Division (wywiad amerykański) st. sierżantowi Joseph r. Hoeglandowi, nakazującego mu wyjazd do Warszawy „każdym rozporządzalnym środkiem transportu i zameldowanie się „u amerykańskiego attaché wojskowego do pracy, jako fotograf lotniczy i technik laboratoryjny”.

„Po co ambasador amerykański — pisał „Życie Warszawy” — był potrzebny specjalny fotograf lotniczy pozostający do dyspozycji attaché wojskowego? Na takie pytanie być może uszłylibyśmy odpowiedź ze strony amerykańskiej, że armia USA, zna na przeczcie ze swych zainteresowań artystycznych, pragnie posiadać własne zdjęcia z lotu ptaka np. Łazienek, Katedry czy innych zabytków architektury i sztuki. Jeśli my to tłumaczymy inaczej no to jesteśmy ludźmi przesadnymi i krzywdzimy tych „znawców sztuki” brzydkimi posądzeniami.

Co do tego mogą jednak — pisał „Życie Warszawy” — istnieć „różnice zdań”.

BUDOWNICTWO MIESZKANOWE W ZSRB

W republikach kazachskiej, tadżyckiej, uzbeckiej, turkmeńskiej i kirgiskiej ZSRB rozwija się szybko budownictwo mieszkaniowe. Plan 5-letni przewiduje oddanie do użytku w tych republikach 4 milionów metrów kwadr. powierzchni mieszkaniowej.

RS.

Plenarne obrady Komisji Centralnej ZZ

Warszawa. (PAP) — W drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia KCZZ trwała dyskusja nad referatami sekretarza generalnego KCZZ posła Tadeusza Cwika („Zadania ruchu zawodowego w świetle uchwał Kongresu PZPR”) oraz sekretarza

KCZZ ob. Walaszczyka („Sprawy organizacyjne w świetle realizacji uchwał czteroczwartego plenum KCZZ”).

Bezrobocie w Niemczech zachodnich

Prasa berlińska ogłasza dane świadczące o katastrofalnym wzroście bezrobocia w strefach zachodnich Niemiec.

Z danych tych wynika, że w dług stan na dzień 31 stycznia br. ogólna ilość bezrobotnych w Bizonii wynosiła 950 tysięcy. Liczba ta nie obejmowała jednak osób częściowo zatrudnionych. Na początku lutego w wielu miejscowościach nastąpiła dalsza redukcja pracowników. Toteż w chwili obecnej, według opinii ekonomistów, liczba bezrobotnych w Bizonii znacznie przekracza milion osób.

Sekretarz KCZZ Józef Kofman podsumował wyniki akcji reformy plac. Po dyskusji, która wywiązała się nad tym zagadnieniem, uchwalono rezolucję, w której uczestnicy obrad stwierdzają, że reforma plac, usuwając najpoważniejsze braki i dysproporcje w placach pracowniczych, podwyższa realne zarobki oraz przyczyni się do rozwoju współzawodnictwa pracy i wzrostu produkcji.

Rezolucja zobowiązuje dalej zarządy główne, OKZZ i wszystkie organizacje związkowe do opracowania planu i zobowiązań oszczędnościowych. W dalszym ciągu obrad ustalono termin Kongresu Związków Zawodowych, Kongres odbędzie się w dniach od 22 — 26 5. br.

Dzielnica Górna-Prawa produkuje w dziedzinie szkolenia ideologicznego

Kurs szkoleniowy przy Dzielnicie Górnej-Prawej obejmuje 28 procent ogółu wszystkich słuchaczy kursów partyjnych w Łodzi. Dlaczego ta właśnie spośród 11-tu dzielnic partyjnych tak bardzo się wyróżnia? Jakim krokiem organizacyjnym zawiązała ona to poważne osiągnięcie?

Pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego tow. Pokorski, wyjaśnia:

— Docenianie znaczenia szkoleniowego przez kierownictwo partyjne stanowi podstawowy warunek dobrej pracy. Sprawy szkoleniowe są tematem obszernej dyskusji każdego posiedzenia egzekutywy, Komitetu Dzielnicowego oraz odprawy sekretarzy Komitetów Fabrycznych. Samo to jednak nie byłoby wystarczające. Gdybyśmy tylko mówili, zalecali i wskazywali, najprawdopodobniej nie uzyskalibyśmy takich rezultatów. Ważne jest to, że w naszym Komitecie jest specjalny towarzysz, obarczony odpowiedzialnością za

sprawy szkoleniowe i kierujący faktycznie tymi sprawami na terenie całej Dzielnicy.

Ten właśnie towarzysz — jest nim instruktor Wydziału Propagandy tow. Zagoda — dzięki zrozumieniu ważności szkolenia ideologicznego tak poprowadził pracę, że udało nam się wytworzyć na dzielnicy pewien, że tak powiem, „klimat szkoleniowy”.

Dzięki jego zabiegom nawet przedkongresowa konferencja dzielnicowa została wykorzystana dla podniesienia wagi spraw szkoleniowych. Na tej właśnie konferencji zostało zainicjowane współzawodnictwo w pracy szkoleniowej między poszczególnymi fabrycznymi organizacjami partyjnymi. I to w niemałym stopniu przyczyniło się do rozwoju akcji szkoleniowej.

Tow. Zagoda wyjaśnia:

— Istniejąca przy Dzielnicie Komisja Szkoleniowa kontroluje pracę poszczególnych kursów. Odwiedzamy kursy w czasie pracy, badamy frekwencję na kursach i przyczyny zdarzającej się jeszcze tu i ówdzie słabej frekwencji. Przy pomocy miejscowej komisji szkoleniowej staramy się przyczyny te usunąć. Kontrolujemy pracę wykładowców i dlatego nie zdarzają się u nas wypadki nie przychodzenia wykładowcy na kurs. Wykładowcy czują odpowiedzialność za swą pracę. Jeśli któryś z nich nie może kiedyś z usprawiedliwionych przyczyn przyjść do zajęcia — zawiadamia nas o tym uprzednio i wtedy natychmiast wyznaczamy za stępcę.

— Udało nam się również wśród sekretarzy Komitetów Fabrycznych i kół wytworzyć duże poczucie odpowiedzialności za pracę kursów na ich terenie. I dzięki temu zainteresowanie kursami w fabrykach jest duże. Tak na przykład koła przy fabryce „Imas” i Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego w 100 procentach biorą udział w szkoleniu, a obecność na wykładach wynosi na przykład w Rzeźni Miejskiej 95 procent, w PZPW nr 1 — 93 procent.

— Niestety, nie wszędzie sytuacja przedstawia się tak pomyślnie. Na przykład w Państwowej Fabryce Obrabiarek im. Strzelczyka frekwencja osiąga zaledwie 52 procent zgłoszonych. Tu winę ponosi Fabryczny Komitet partyjny, który nie dołożył należytej uwagi poświadczenia zagadnieniom szkolenia, nie docenił ich ważności dla sprawnego działania koła i dla każdego z towarzyszy oddzielnie.

Sa wypadki, kiedy kursy ściągają na siebie uwagę towarzyszy bezpartyjnych. Tak na przykład dzieje się na interesujących wykładach tow. tow. Krawczyńskiego, Kofarskiego i innych, na które przychodzą liczni ZMP-owcy i bezpartyjni robotnicy. Na ogół po Kongresie Zjednoczeniowym liczba uczestni-

Nasi korespondenci fabryczni niszczą

Wykorzystajmy przepalone żarówki

Jednym z podstawowych materiałów w produkcji żarówek jest trzonek mosiężny, zwany również — choć nieślusownie — gwintem lub obśadką. Przed wojną produkowały trzonki 2 lub 3 fabryki, obecnie głównym dostawcą trzoneków są fabryki w Czechowicach i w Warszawie. Fabryki te nie produkują jednak wszystkich typów trzoneków używanych w Polsce, po prostu dlatego, że nie opłaca się przedstawiać albo uzupełniać przestarzałe albo uzupełniać czas palenia się żarówki wynosi ponad 1000 godzin. Żarówka przepalała się głównie dlatego, że drucik świecący (wolfram) — zużywa się. W czasie palenia się żarówka ciemnieje od wewnątrz balonik szklany, zużywają się wszystkie części wewnętrzne, natomiast trzonek prawie, że się zupełnie nie zużywa.

Trzonek zrobiony jest z blachy mosiężnej, materiału deficytowego ze względu na surowce i możliwości produkcyjne. Możliwość ponownego zu-

życia trzonka ma wielkie znaczenie i w skali gospodarki narodowej i również w skali produkcji żarówek: zwolni to że ilości materiału deficytowego, rozluźni trudności produkcyjne w fabrykach trzoneków i usunie wąskie gardło w produkcji żarówek.

Gospodarka nieużytkami i odpadkami nabiera u nas obecnie coraz większego znaczenia. Złom żelazny, stare szmaty, makulatura, szkło i wiele innych odpadków jest cennym materiałem dla nowej produkcji. Niestety, jednak nie umiemy jeszcze wykorzystywać wszystkich odpadków i wiele z nich wala się beżużytecznie po różnych śmietnikach i rupieżniach.

Właśnie trzonki do żarówek należą do takich, po ma-

coszemu potraktowanych, odpadków.

Co najmniej kilkanaście milionów różnych żarówek przepala się rocznie, z czego więcej, jak połowa w przemyśle, na kolejach, w powatnych i instytucjach. Przepalone żarówki przysparzają kłopotu, bo nie wiadomo, co z nimi zrobić. A tymczasem mogą być źródłem dochodu, a właściwie zmniejszenia kosztów własnych. Żarówki wypalone — w większych ilościach — można sprzedać Centrali Odpadków, a z kolei Przemysł Żarwkowy nabydnie trzonki, które z całkowitym kosztem regeneracji nie będą droższe, aniżeli nowe, a przede wszystkim będą, bo teraz często ich brak.

(—) Inż. M. Relch

Czekamy na śruby

Dwa lata monitorowaliśmy Centralę Zaopatrzenia Materiałowego — Wydział Żelazny — o dostarczenie nam śrub do warsztatów tkackich, w ilości 7.500 sztuk. Uzyskaliśmy tylko zezwolenie na zakup tychże we własnym zakresie. Znaleźliśmy przedsiębiorstwo, które zobowiązało się dostarczyć nam potrzebną ilość śrub, w rekordowym czasie dwóch miesięcy. Cóż z tego, kiedy ani Centralny Zarząd, ani Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego nie zatwierdziły nam oferty. Nie zatwierdził jej również naczelnik Wydziału Żelaznego — ob. Dąbrowski, który zakwestionował ceny i zobowiązał się do dostarczyć nam śruby w tym sa-

mym czasie, to znaczy w ciągu dwóch miesięcy.

17.1. bm. otrzymaliśmy pismo Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Bytomiu, w którym zawiadomiono nas, że śruby zostaną nam dostarczone w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku. Znowu więc musimy czekać, nie mając ściśle określonego terminu dostawy. A tym czasem śruby są nam pilnie potrzebne, gdyż brak ich powoduje obniżenie produkcji i jej jakości oraz szybsze zużycie śrub.

Niech ktoś kompetentny zainteresuje się tą sprawą.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 4 Kłodawski Zdzisław

Ofiary

Ob. Stark Czesław, Zachodnia 52, złożył na dzieci po poległych PPR-owcach zł 1.000.

Pracownicy Fabryki Obuwia Nr 1, Nowotki 100, złożyli na RTPD, zł 1.060.

Ob. Mucha Janina, pracownica PZPB Nr 2, Ogrodowa Nr 17, złożyła na R. T. P. D. zł 500



Tuczniaki z łowickiego mają dobrą wagę

Na każdą zakontraktowaną sztukę gospodarze otrzymają 200 kg pasz treściwych

W związku z przystąpieniem do kontraktacji trzody chlewnej, Centrala Rolnicza w Łodzi wydała rozporządzenie, że na każdą zakontraktowaną sztukę gospodarze — hodowcy otrzymają przydział w postaci 200 kg otręb specjalnych z akeji „H” w cenie 1.800 zł. za metr.

Poza tym każdy chłop, który sprzeda spółdzielni na spędzie trzodę, otrzymuje za każdą sztukę 50 kg otręb.

Otręby zostały już rozdysponowane w teren.

Szwenc
referent pasz przy Centr.
Rolniczej w Łodzi.

O słuszną politykę przy rozdziale kredytów dla chłopów - hodowców kontraktujących żywici

Akcja kontraktacji, rozpoczęta przed kilku dniami, zyskała sobie dużą popularność wśród chłopów. Świadczą o tym meldunki, nadchodzące z terenu. Szczególnie zadowoleni są gospodarze mało- i średniorolni naszego województwa, którzy za każdą zakontraktowaną sztukę otrzymują ze spółdzielni po dwa metry pasz treściwych. Umożliwiło to im hodowlę i tuc.

Aby jednak skup jak i kontraktowanie przebiegały

w dalszym ciągu bez przeszkód, aby to nie było przyśłowiem „słomianym ogniem”, konieczna jest przewidująca i słuszną polityka na każdym odcinku.

Są pewne niedociągnięcia bardziej zasadniczej natury. Odnosi się to w szczególności do sprawy rozdziału kredytów dla gospodarzy kontraktujących żywici.

Jak wiadomo, każdy mało- lub średniorolny chłop, który zakontraktuje trzodę chlewną, ma prawo uzyskania 6 tysięcy zł. na każdą sztukę tytułem zaliczki. W województwo łódzkie otrzymało na ten cel na okres wstępny 80 milionów złotych. Pieniądze te rozdzielono między poszczególne powiaty, biorąc pod uwagę ilość planowanej kontraktacji.

Ten punkt widzenia — w zasadzie słuszny — należało jednak zmodyfikować w ten sposób, aby stosunkowo większe kredyty przeznaczać na powiaty z większym odsetkiem małorolnych. Tymczasem niech o tym mówią cyfry, jak jest w istocie.

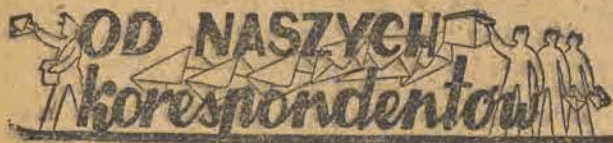
A więc na przykład po-

wiat konecki, należący do największych i najuboższych w naszym województwie, posiadający wielki odsetek małorolnych gospodarzy, otrzymał na zaliczkowanie kontraktowanego żywca 2,9 milionów zł., zaś powiat kutnowski, który zaliczany jest do najzamożniejszych i obszarszem nie dorównuje poprzedniemu, uzyskał blisko 5 milionów złotych. Dla powiatu opoczyńskiego odpowiednie cyfry wynoszą: 6 milionów, dla powiatu łęczyckiego, 7 milionów złotych.

Sądymy, że tych przykładów starczy, aby stwierdzić, że rozdział kredytów nie poszedł całkowicie po właściwej linii. Kredyty w niektórych wypadkach rozdzielono mechanicznie, nie biorąc pod uwagę kryterium klasowego. Nie wolno nam bowiem zapominać, że akcja „H” to również w pierwszym rzędzie pomoc dla mało- i średniorolnych gospodarzy. Należy więc dawać większe sumy na tereny uboższe i im przede wszystkim pomóc w rozwoju hodowli.

Piszemy o tym nie dla zwykłego wytykania błędów, ale po to, by usunąć te niedociągnięcia. Błąd, jak wiadomo, zawsze rodzi nowe błędy, istnieje zatem uzasadniona obawa, że również w powiatach będziemy mieli podobne zjawiska, to znaczy, że mechanicznie się rozdzielili kredyty na poszczególne gminy. I wówczas zamożniejsze gminy otrzymają większe kredyty od uboższych.

Przy okazji wspomnieć warto też o organizacjach partyjnych, działających na terenie zainteresowanych Central, a także PZGS-ów, które winny czuwać (jest to ich pierwszy obowiązek), aby podobne fakty nie powtórzyły się. Sm.



Resztówka w Ossie winna służyć ośrodkowi maszynowemu

Po wyzwoleniu przyznano Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” Marianów z siedzibą w Babsku po majątkową resztówkę w Ossie. Tymczasem resztówkę tę objęło w swe posiadanie Nadleśnictwo z Ossy. Gdy zwrócono się do Wojewódzkiego Zarządu ZSCH z prośbą o interwencję, oświadczone zarządowi spółdzielni — orzeczenie i sieje w resztówce.

— Ale, niestety, oświadczenia tego nie można wypełnić, gdyż nie ma gdzie siał i orać, ponieważ nadleśnictwo ma uprawnienia z Wojewódzkiego Zarządu ZSCH do korzystania z tego ośrodka.

Spółdzielnia dysponuje ośrodkiem maszynowym. Jest w nim 13 siewników, gotowych do akcji siewnej, dwie żniwiarki, plugi i inne narzędzia. Obecnie ma spółdzielnia otrzymać dla ośrodka 2 traktory. Ośrodek ten jednak nie spełnia swego zadania ponieważ w mieście się w resztówce Gołyni, leżącej na krańcu gminy. Wyłaniają się więc

zawsze trudności z transportowaniem maszyn do poszczególnych gromad.

Resztówka Ossa leży w centrum gminy i nadaje się doskonale na ośrodek maszynowy. Ale do czasu, kiedy Wojewódzki Zarząd ZSCH nie załatwi sprawy tej resztówki, nie będzie mowy o pełnym uruchomieniu maszyn, lub ich wykorzystaniu. A zbliża się okres siewu. I czas najwyższy tym się zająć.

Korespondent
„Głosu Chłopskiego”
z Babska G. St.

Zbliża się pora siewu

a nie wszystkie ośrodki maszynowe są gotowe do tej akcji

Za kilka dni, o ile pogoda będzie dopisywać, jak dotychczas, pierwsze plugi ruszą w pole. Wówczas większość gospodarzy mało i średnio rolnych, którzy nie posiadają własnych narzędzi gospodarskich, zwróci się do odpowiednich ośrodków maszynowych z prośbą o wypożyczenie maszyn.

Czy wszystkie ośrodki maszynowe są gotowe do akcji siewnej? Na pytanie to niestety, trzeba odpowiedzieć przecząco. Spora liczba ośro-

ków nie jest gotowa do siewu.

Weźmy dla przykładu powiat rawski. Ostatnio nadeszły siewniki do szeregu ośrodków. Siewniki te w czasie transportu zostały uszkodzone. To nie poważnego. Tu rurka skrzywiona, tam zginęła śrubka, ale bez niej siewnik nie ruszy w pole. A z remontem do tej pory idzie jakoś ospale.

KOMITETY UŻYTKOWNIKÓW NA RAZIE SPIĄ

Ostatnio odbyły się wybory do Komitetów użytkowników. Miały one za zadanie opracować plan pracy ośrodka tak, by każda maszyna miała swój plan pracy. To znaczy, by przewidziano dokładnie, że dziś siewnik idzie do Macieja na pół dnia, a potem do Andrzeja lub Jana. Faktycznie jednak żadnych planów nie opracowano, ani w powiecie rawskim, ani w łowickim.

Zachodzi pytanie czyja to wina, że Komitety użytkowników nie pracują? Odpowiedź na to jest trudno, jeśli zważymy, że instruktor ośrodków maszynowych na powiat łowicki od trzech miesięcy nie zjawił na ten teren.

Wróćmy znów do powiatu rawskiego. Około 20 lutego miała się tu zebrać tak zwana komisja czterech złożona z przedstawicieli spółdzielczości wiejskiej, partii politycznych, Związków Zawodowych i fabryk, której zadaniem jest rozplanowanie pracy i pomocy dla ośrodków maszynowych. „Plany” będą gotowe w marcu, to znaczy wówczas, gdy maszyny będą musiały już ruszyć w pole. Czy nie można było tego wcześniej zorganizować?

I WŁADZE WOJEWÓDZKIE TEŻ NIE SĄ BEZ WINY

Ale nie tylko powiaty zgrzeszyły. Istnieją też poważne niedociągnięcia ze strony władz wojewódzkich. Oto jeden z przykładów. Wiele ośrodków maszynowych nie posiada pomieszczeń. Powstała więc słuszną

myśl budowy baraków z blachy falistej. Barak taki, stosunkowo tani, z powodzeniem służyłby za pomieszczenie dla ośrodków maszynowych. Niestety, z projektem tym wystąpił referat ośrodków maszynowych przy Centrali Rolniczej dopiero w lutym. Gdyby tak o tym pomyślano jesienią?

SZKOLENIE FACHOWCÓW

Wkrótce nasze województwo otrzyma przeszło 230 traktorów, które rozesłane zostaną do ośrodków maszynowych. Jest to wielkie dobrodziejstwo, bo i uprawa będzie lepsza, i tam, gdzie brak jeszcze koni, będzie można to uzupełnić. Na zakup tych traktorów województwo łódzkie otrzymało znaczne kredyty. Cóż z tego, kiedy brak znowu traktorzystów. A kurs dla trak-

torzystów rozpocznie się w marcu. Wprawdzie TOR obiecuje na akcję wiosenną „wypożyczyć” swych fachowców, ale czy to wystarczy — nie wiadomo...

Z dotychczasowych rozważań wynika, że brakuje w pracy na odcinku ośrodków maszynowych są poważne. Nie ulega kwestii, iż należy je najrychlej usunąć. Ale jest jeszcze inna sprawa za sadnicza, a mianowicie źródło tych braków. W tym wypadku można powiedzieć bez wahania: niedostateczna praca na tym odcinku niektórych organizacji partyjnych.

Sądymy, że te niedociągnięcia zostaną w porę usunięte — ale niechaj będzie to nauką na przyszłość, że bez planowania nie ma pracy i nie czas myśleć o szkoleniu straży, gdy pali się chałupa.

J. S.

Krzepnie sojusz robotniczo-chłopski

Zbliża się siew, a wraz z tym dziesiątki i setki maszyn ośrodków ruszą na chłopskie pola, by orać, siał, bronować itp.

Robotnicy fabryk, chcąc przyjść z pomocą chłopom, wysyłają specjalne ekipy,

które remontują maszyny, przygotowując je do pracy wiosennej.

Na fotografiach widzimy jedną z takich ekip, w chwili, gdy naprawia młocarnię i traktor ośrodka maszynowego.



Lekarzom trzeba pomóc w ich pracy

Jednym z brzoższych problemów, często poruszanych, jest sprawa opieki lekarskiej i ogólnej higieny na wsi. Rząd do kład wszelkich starań, aby opiekę lekarską ogarnięte były jak największe połacie kraju, żeby nie było ani jednej gminy, ani jednej wsi, która by nie posiadała lekarza, lub co najmniej felczera.

Jednak, aby wysiłki te zostały uwieńczone powodzeniem, potrzeba pomocy całego społeczeństwa. Trzeba stwierdzić, że nie zawsze odpowiedzialna służba lekarska spotyka się ze zrozumieniem.

Na przykład w gminie Brzeźnica pow. Radomsko znajduje się miejscowy lekarz, do którego obowiązków należy opieka nad okolicznymi gminami, a szczególnie nad młodzieżą szkolną.

Otóż na dzień 8-go lutego na godz. 6-tą rano zamówione były podwozy z gmin w Zamościu i Strzelcach Wielkich w celu objazdu szkół. Z bliżej niewyjaśnionych przyczyn podwozy te nie przybyły. W zdarzeniu tym nie było by nic dziwnego, gdyby się to stało po raz pierwszy. Z rozmowy ze Służbą Sanitarną wynika jednak, iż przy każdym wezwaniu zachodzi ten sam wypadek. A żeby otrzymać podwozie trzeba ich zamówić o-

koło 10-ciu, a ta, która przybędzie i tak nie jest dostosowana do wymogów podróży.

W tych warunkach (metodą podwozową) praca sanitarna na polsku na ogromne trudności. Może by więc kompetentne władze przydzieliły miejscowemu

lekarzowi jakiś środek lokomocji. Nie mniej jednak te jednostki, które swą opieszałość, lenistwem, a może niezrozumieniem wielkiej wagi akcji sanitarnej na wsi, utrudniają ją, powinny być jak najsurowiej pojęte. J. S.

Mączkę mięsno-kostną można nabyć w rzeźni miejskiej w Łodzi

Niedocenia się jeszcze u nas i bardzo mało się stosuje w hodowli tak wartościową w pod względem odżywczym i tak taną karmę, jaką jest mączka mięsno-kostna. Mączka ta, zawierająca w swym składzie 59 procent białka, 11,5 procent tłuszczu i 19 proc substancji nieorganicznych, jest przy swojej niskiej cenie (20 zł. za 1 kg w hurcie, loco Rzeźnia Miejska w Łodzi) jest znakomitym dodatkiem do paszy dla trzody chlewnej w okresie jej wzrostu (warehlaki). Stosowana, jako domieszka do paszy, daje doskonałe wyniki, powodując szybki wzrost świń i znaczny przyrost wagi.

Dziś, gdy na hodowlę trzo-

dy chlewnej położony został wielki nacisk, należało by zająć się sprawą rozpowszechnienia tej karmy. Wpływnie to napewno na zmniejszenie kosztów własnych hodowcy i na osiągnięcie przez niego lepszych wyników przy tuczu niu trzody.

Spopularyzowanie mączki mięsno-kostnej winno być traktowane przez spółdzielnie gminne na równi z akcją „H”, gdyż dostarczenie hodowcy treściwej i taniej paszy jest jednym z warunków umowy kontraktacyjnej. Szeregiem stosowanie wysoko wartościowych pasz przyczyni się do szybkiego wzrostu pogłowia trzody chlewnej w Polsce.

Wędrowniaki po kraju

ROZPOCZĘTO PRACĘ NAD TELESKOPEM DLA OBSERWATORIUM WROCŁAWSKIEGO

W Państwowej Wytwórni Optycznej w Jeleniej Górze przystąpiono do pracy montażowej teleskopu o średnicy półtora metra, przeznaczonego dla obserwatorium wrocławskiego. Układ optyczny soczewek obiektywu, opracowany przez inż. Bednara według wskazówek prof. dr Rybki z Wrocławia, pozwoli na maksymalne wykorzystanie nowego teleskopu w badaniach polskich naukowców.

Obiekt wyjątkowo starannie i precyzyjnie budowany, oparty na planach konstrukcyjnych polskich techników, będzie jedynym tego typu instrumentem naukowym w Polsce i jednym z nielicznych w Europie.

PROCES DYREKTORÓW OKUPACYJNEGO "TEATRU POWSZECHNEGO" W KRAKOWIE

Sąd Okręgowy w Krakowie, pod przewodnictwem wiceprezesa Moszczyńskiego, rozpatrzył sprawę przeciwko Kazimierzowi Fabisiakowi i Adamowi Świechle, byłym kierownikom i organizatorom "Teatru Powszechnego" w Krakowie, powołanego do życia na specjalne polecenie okupacyjnych władz niemieckich w marcu 1944 r.

Akt oskarżenia zarzuca Świechle i Fabisiakowi działalność na szkodę społeczeństwa polskiego przez osłabianie ducha oporu, dezorientację polskiej opinii publicznej, łamanie jednolitej postawy społeczeństwa wobec okupanta oraz propagowanie tezy o rzekomo życzliwym ustosunkowaniu się okupacyjnych władz niemieckich do ludności polskiej. Przepiętstw tych do puścili się oskarżeni, organizując oraz biorąc udział w uroczystym otwarciu tzw. "Teatru Powszechnego" w Krakowie, mającego na celu, w myśl założeń niemieckiej propagandy, wykazanie, że władze niemieckie dbają o kulturalne potrzeby Polaków.

Przy pomocy Państwa rolnictwo pracować będzie coraz wydajniej

Na posiedzeniu w dniu 21 bm. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego rozpatrywała dział planu na rok 1949, dotyczący rolnictwa i leśnictwa.

Poseł Bliński (PZPR) podkreślił, iż w trzy lata po wojnie osiągnęliśmy pełną samowystarczalność zbożową.

W latach ubiegłych znaczna część wysiłków skierowana była na likwidację odlogów. Plan tegoroczny przedstawia się na intensyfikację rolnictwa. Wiąże się z tym wzrost zużycia nawozów sztucznych, powiększony program robót melioracyjnych oraz dążenie do lepszego uzbrojenia technicznego gospodarstwa.

Zużycie nawozów wzrosło z 12,1 kg na 1 ha w 1948 r. do 17,1 w r. 1949. W stosunku do okresu przedwojennego, poziom zużycia nawozów sztucznych zwiększył się dwukrotnie. Wydatki na meliorację wzrosną w rb. w stosunku do roku ub. trzykrotnie.

Ilość ósrodków maszynowych planuje się zwiększyć do 3.000.

Intensywna pomoc Państwa przyczyni się do zwiększenia produkcji roślinnej o 12,5 proc., produkcji zwierzęcej zaś o 21 proc. (w stosunku do roku 1948). Stan pogłowia zwierzęcego podniesie się o 10 proc. stan trzody chlewnej o 16 proc.

Silnej rozbudowie ulegnie hodowla w majątkach państwowych. Ilość bydła powiększy się mianowicie o 21 procent, ilość trzody o 128 procent, ilość owiec o 29 procent, ilość drobiu o 106 proc.

W ramach podjętej przez Rząd akcji „H” przeprowadzi się szeroką akcję kontraktacyjną, dalszą rozbudowę służby weterynaryjnej oraz szeroką rozbudowę stacji kopulacyjnych. Ulgi podatkowe, premie oraz ceny żywności, ustalone na poziomie wyrażnie opłacalnym, przyczynią się niewątpliwie do podniesienia hodowli zwierzęcej.

Dla zapewnienia surowców przemysłowi i dla zagwarantowania zaopatrzenia w żywność ludności miejskiej — w dalszym ciągu rozwijana będzie akcja kontraktacji rolniczej przemysłowych.

Na podniesienie produkcji roślinnej przeznaczają się w planie inwestycyjnym 12,3 miliardów zł., czyli dwukrotnie więcej niż w roku poprzednim.

Majątki państwowe zwiększą obszar zbóż chlebowych o 28 proc., ziemniaków o 90 proc., buraków o 90 procent. Artykuły rolne, dostarczane na rynek z majątków państwowych, staną się ważnym czynnikiem w regulowaniu obrotów i utrzymaniu poziomu cen.

Sprawozdawca wita z uznaniem decyzję Rządu, oddającą nadzór nad wszystkimi majątkami państwowymi w ręce Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Poseł Bliński specjalnie akcentuje konieczność zwiększenia towarowości produkcji rolnej. Produkcja ta nie może się ograniczać do zaspakajania potrzeb gospodarstw rolnych, ale musi gwarantować zaspokojenie potrzeb wyżywienia sił zatrudnionych w przemyśle i potrzeb surowcowych rosnącego przemysłu. W krajach kapitalistycznych — oświadczył sprawozdawca — problem ten rozwiązuje się na drodze podjęcia polityki gospodarczej, ograniczającej konsumpcję wsi. Ta droga w naszych warunkach planowej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego jest oczywiście nie do przyjęcia. Pozostaje tylko droga jak największego rozwoju produkcji rolnej wszelkimi sposobami. Takie tempo może zapewnić tylko gospodarka wielkoobszarowa, uzbrojona w nowo-

czesny sprzęt i we wszystkie dziedziny współczesnej wiedzy rolniczo-technicznej.

Walka o pełną towarowość rolnictwa pociąga za sobą postulat strukturalnej przebudowy całego rolnictwa, przejście rolnictwa na gospodarkę wielkoobszarową, opartą o zasady spółdzielczości. Wyrazem polityki rządowej w tej sprawie jest wstawienie pewnych kwot na popieranie spółdzielczości produkcyjnej w planie inwestycyjnym. Rozmiary tych kwot świadczą, że rząd nie zamierza w roku bież. po-

dejnować szerokiego programu rozwoju spółdzielczości rolnej, — jednak inicjatywa w tym kierunku ze strony chłopów znajdzie niezbędne poparcie finansowe.

Równocześnie państwo będzie w dalszym ciągu popierało gospodarstwa indywidualne. Zwiększenie zainteresowania spółdzielczością produkcyjną i opieką rządu nad rozwojem indywidualnych gospodarstw — to dwie akcje, których celem jest podniesienie dobrobytu chłopów i zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Rozszerzenie sieci zbiorczej Centrali Odpadków Użytkowych

W celu dostosowania istniejącego aparatu organizacyjnego do zwiększających się wyników prowadzonej na terenie kraju zbiórki odpadków użytkowych, Centrala Odpadków Użytkowych zawarła ostatnio umowę z „Samopomoc Chłopską” która zobowiązuje tę ostatnią do utworzenia przy wszystkich Powiatowych Związ-

kach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zbiornic odpadków. Dotychczas powstało tą drogą około 100 nowych zbiornic.

Celem zapewnienia sprawnej działalności nowopowstałych zbiornic, COU zorganizowała dla kierowników technicznych tych zbiornic specjalne kursy przeszkoleniowe.

150 tysięcy tuczników odstawią do Centrali Mięsnej Państw. Gospodarstwa Rolne

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Państwowe Gospodarstwo Rolne dostarcza Centrali Mięsnej w roku bieżącym ogółem 150 tuczników.

W związku z tym Państwowe Gospodarstwo Rolne rozpoczęło akcję podniesienia stanu ilościowego i jakościowego posiadanej trzody chlewnej, prowadząc w tym celu racjonalną hodowlę oraz skup prosiąt i warchlaków. Z chwilą przystąpienia PGR do akcji „H” w hodowli znajdowało się 48.687 sztuk zarodowej trzody chlewnej oraz 30.521 tuczników. Droga zakupów powiększona ten stan do 178 tysięcy 767 sztuk trzody, z czego w tuczu znajduje się już 128.530 sztuk, tym samym plan dostaw tuczników (150 tys. szt. w rb.) może być z łatwością wykonany w 100 procentach.

Poza planem dostaw tuczników i bekonów do Centrali Mięsnej na rok bieżący, Państwowe Gospodarstwo Rolne kładzie duży nacisk na rozwój gospodarki hodowlanej w takim stopniu, aby w roku 1950 mogły one dostarczyć Centrali Mięsnej 300 tys. sztuk tuczników. W tym celu już w roku bieżącym rozpoczęto przygotowania do długofalowej akcji hodowlanej, planując podniesienie stanu pogłowia macior

do 30 tys. (w r.b.), to jest o 17.799 szt. więcej w porównaniu do stanu obecnego.

Jeżeli chodzi o pasze, potrzebne do wyżywienia całej partii 150 tys. tuczników, to część pasz jest już przygotowana, reszta zaś zostanie zakupiona w toku akcji hodowlanej.

Na cele ogólne akcji hodowlanej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został przyznany kredyt w wysokości 1.900 mln. złotych.

Wieści z ZSRR

ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII KIRGIZJI

W mieście Frunze rozpoczął się piąty zjazd Komunistycznej Partii Kirgizji. W pierwszym dniu zjazdu referat sprawozdawczy wygłosił pierwszy sekretarz partii Bogulubow. Obrady trwają.

ZJAZD KOMSOMOLU BIAŁORUSI

W Mińsku rozpoczął się 16 zjazd Komsomolu Białorusi. Referat sprawozdawczy złożył sekretarz Komitetu Centralnego Komsomolu Białorusi Maszerow, po czym zjazd wysłuchał sprawozdania komisji rewizyjnej. Po referatach sprawozdawczych rozpoczęła się dyskusja.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne
Wydawca: NSW „Prasa”

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac.: 219-05
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-31
Kolektorz: 222-22
Administracja: 289-42
Dział ogłoszeń: 111-50

W trzecią rocznicę ORMO

W niedzielę, dnia 20 lutego 1949 r. z inicjatywy PK PZPR w Opocznie odbyła się manifestacja z okazji 3-iej rocznicy ORMO i 31 rocznicy Armii Czerwonej. Około godziny 10-ej minut 30 zebrały się dwie kompanie ORMO i trzy kompanie Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu na Placu Kościuszki w Opocznie.

Po raporcie przemawiał: ob. Starosta Chlebny i przedstawił Wojewódzkiej Komendy MO ppor. Czyżewski.

Po złożeniu wieńców na grobach poległych za wolność i demokrację bohaterów radzieckich i polskich, Powiatowy Komendant MO, ppor. Soltysiak odczytał rozkaz Komendanta Głównego MO i Komendanta Wojewódzkiego MO, poczem nastąpiła dekoracja 67-miu ORMO-wców.

Po defiladzie na Pl. Kiłińskiego oddziały ORMO i OSP pomaszzerowały na wspólny obiad.

O godzinie 17-ej odbyła się w sali szkoły podstawowej nr 1 w Opocznie akademii. Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna w wykonaniu zespołu miejskiego Liceum. (W)

za godzinę pracy, a w trzecim roku nauki otrzymują wynagrodzenie zależnie od wykonywanych przez nich robót. Zaznaczyć należy, że uczniowie otrzymują tygodniowo płatne 46 godzin, jakkolwiek faktycznie w warsztatach są zatrudnieni po 28 godzin bowiem czas zużyty przez uczniów na naukę w szkołach, bądź na kursach zawodowych, wlicza się im do czasu pracy.

Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w TOR pracują bądź na dniówkę, czy na godzinę, bądź według specjalnych norm pracy. Pracownik pracujący według norm (akord) posiada możliwości zwiększenia swych zarobków na skutek własnej wydajności. Możliwość ta przebiega w następujący sposób: jeżeli za godzinę pracy, a w trzecim roku nauki otrzymują wyższy zarobek przez uzyskanie wyższego procentu premii za wyniki produkcyjne przedsiębiorstwa i oszczędność kosztów nakładowych.

Zaznaczyć należy, że współtwórcami nowego układu pracy dla TOR w zakresie ustalenia norm technicznych są sami pracownicy, którzy na wspólnych naradach, na podstawie własnych doświadczeń i praktyki, obok ślusarza inżyniera, obok monterów techników, obok tokarza kalkulatorów i inni, brali czynny i żywy udział w tej pracy, której rezultatem ma być zarówno dobro robotnika, jak i dobro Państwa.

Szwedowski

technicznego stoi możliwość wyższych zarobków przez uzyskanie wyższego procentu premii za wyniki produkcyjne przedsiębiorstwa i oszczędność kosztów nakładowych.

Zaznaczyć należy, że współtwórcami nowego układu pracy dla TOR w zakresie ustalenia norm technicznych są sami pracownicy, którzy na wspólnych naradach, na podstawie własnych doświadczeń i praktyki, obok ślusarza inżyniera, obok monterów techników, obok tokarza kalkulatorów i inni, brali czynny i żywy udział w tej pracy, której rezultatem ma być zarówno dobro robotnika, jak i dobro Państwa.

RADIO

11.40 Audycja dla przedszkol: 11.50 Muzyka rozrywkowa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka rosyjska. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 (Ł) „Żywność zwierząt”. 13.05 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 14.58 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) Pieśni. 15.20 (Ł) „Krytycy z Baru pod Atomem”. 15.30 „Spiewamy piosenki” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Archipelag ludzi uzyskanych”. 16.50 „Wykorzystanie prądu elektrycznego”. 17.00 Recital wjolonczelowy Z. Adamskiej. 17.15

„Pierwszy występ 8-letniego Chopina w Warszawie”. 17.45 Proza o Armii Radzieckiej. 18.00 „Wszelchnica Radiowa”. 18.20 „Dla każdego coś miłego”. 19.15 Koncert Orkiestry Radia Czechosłowackiego w Pradze. 20.00 DZIENNIK. 20.45 Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatr w Zakopanem. 21.00 „Zośka Galicka” — słuchowisko wg noweli St. Witkiewicza. 22.00 Audycja słowno-muzyczna. 22.58 (Ł) Omów. programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Metalowcy podpisali układ zbiorowy z Techniczną Obsługą Rolnictwa

Dnia 28 stycznia 1949 r. został podpisany nowy Układ Zbiorowy Pracy dla pracowników Technicznej Obsługi Rolnictwa — Przedsiębiorstwo Państwowe. Ze strony TOR układ podpisał — Dyrektor Naczelny Julian Głowacki i Dyrektor Administracyjny Zarządu Centralnego Mieczysław Żmiród, zaś ze strony Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce — Sekretarz Generalny Józef Piłat.

Nowy Zbiorowy Układ Pracy dla pracowników TOR obowiązuje od 1 stycznia 1949 r. i wprowadza dla le korzystnych zmian dla pracowników nie tylko jeśli chodzi o podwyżkę płac, ale także polepsza warunki pracy i zapewnia wzmożoną opiekę socjalną. Jakkolwiek układ ten jest różny od układu dla Przemysłu Metalowego, to jednak można na zważyć go układem bliźniaczym. Zrozumiałą jest bowiem rzeczą, że układ dla Przemysłu Metalowego obejmował ten przemysł w sensie fabrycznym, nastawionym na produkcję masową, której efekty są łatwo dostępalne. Tymczasem produkcja TOR jest mało dostępalna, lecz nie mniej pożyteczna i ważna dla kraju.

Płace pracowników fizycznych TOR, podobnie jak u Metalowców, wahają się od

36 zł do 82 zł za godzinę. Prace są objęte w 8-miu grupach kwalifikacyjnych w zależności od przygotowania zawodowego i wykonywanych prac.

Do stawek tych należy jeszcze dołączyć stały dodatek dla każdej grupy, wynoszący za godzinę pracy 6,50 zł.

W porównaniu z układem roku ubiegłego gdzie stawki wahały się od 15 zł do 23 zł za godz. pracy, a jeśli nawet przyjmujemy, że pracownicy ci otrzymywali 40 procent zachęty akordowej i premie produkcyjne, to jednak zarobek w najwyższej grupie nie przekraczał 56 złotych na godzinę, kiedy obecnie w najniższej grupie, bez żadnych premii wynosi 42,50 zł.

Nowością obecnego układu jest dodatek godzinowy za prace szkodliwe dla zdrowia, który w TOR wynosi 4 zł względnie 7 zł z uwagi na stopień szkodliwości dla zdrowia. Wszystkie inne przemysły jak np. chemiczny, hutniczy, mają większą rozpiętość tych dodatków, ale też i warunki pracy robotników zatrudnionych w tych przemysłach są zupełnie odmienne niż w TOR.

Wielkim krokiem naprzód jest niewątpliwie fakt zapewnienia warunków materialnych uczniom, którzy obecnie otrzymują w I roku nauki 29,50 zł za godzinę, w drugim roku nauki 42,50 zł

za godzinę pracy, a w trzecim roku nauki otrzymują wyższy zarobek przez uzyskanie wyższego procentu premii za wyniki produkcyjne przedsiębiorstwa i oszczędność kosztów nakładowych.

Zaznaczyć należy, że współtwórcami nowego układu pracy dla TOR w zakresie ustalenia norm technicznych są sami pracownicy, którzy na wspólnych naradach, na podstawie własnych doświadczeń i praktyki, obok ślusarza inżyniera, obok monterów techników, obok tokarza kalkulatorów i inni, brali czynny i żywy udział w tej pracy, której rezultatem ma być zarówno dobro robotnika, jak i dobro Państwa.

Szwedowski

11.40 Audycja dla przedszkol: 11.50 Muzyka rozrywkowa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka rosyjska. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 (Ł) „Żywność zwierząt”. 13.05 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 14.58 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) Pieśni. 15.20 (Ł) „Krytycy z Baru pod Atomem”. 15.30 „Spiewamy piosenki” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Archipelag ludzi uzyskanych”. 16.50 „Wykorzystanie prądu elektrycznego”. 17.00 Recital wjolonczelowy Z. Adamskiej. 17.15

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

SPORT SPORT SPORT

○ mistrzostwo ZSRR



W Związku Radzieckim rozpoczęła się II runda rozgrywek hokejowych o mistrzostwo ZSRR. Na zdjęciu fragment z meczu Dynamo — Spartak. Zwyciężyło Dynamo 5:3.

Z Moskwy donoszą...

Rekord Holszczenkowiej

został przesłany Międzynarodowej Federacji Lyżwiarzkiej do zatwierdzenia

Moskwa. (obsł. wł.) Wszelki zjazdowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zatwierdził, jako rekordy Związku Radzieckiego wyniki Isakowej i Holszczenkowiej, uzyskane na ostatnich mistrzostwach ZSRR. Jak wiadomo, Isakowa ustanowiła nowy rekord krajowy w lyżwiarstwie wieloboju klasycznym (500 mtr., 1.000 mtr., 3.000 mtr. i 5.000 mtr.) wynikiem 213,9 pkt.

Ponadto zatwierdzono rekord Holszczenkowiej w biegu na 3.000 mtr. — 5:29,1 min. Ponadto wynik ten przewyższa o 0,5 sek. oficjalny rekord światowy Norweżki Nielsen. Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu zgłosił rezultat Holszczenkowiej do Międzynarodowego Związku Lyżwiarzkiego, w celu zatwierdzenia go, jako rekordu światowego.

Rozgrywki o mistrzostwo Związku Radzieckiego w hokeju na lodzie zbliżają się ku końcowi. Lider rozgrywek, drużyna CDKA zdaje się być pewnym faworytem tegorocznych mistrzostw i prawdopodobnie powtórzy swój sukces z ubiegłego roku.

W rozegranych ostatnio meczach CDKA pokonała moskiewskie „Dynamo” 7:2 oraz „Spartak” (Moskwa) 9:2, wykazując doskonałą technikę i kondycję. Obecnie, po 15 spotkaniach, CDKA ma 28 pkt. (13 zwycięstw i 2 remisów). Na drugim miejscu znajduje się drużyna lotników moskiewskich (WWS) — 22 pkt. (14 spotkań).

Uczestnicy rozegranych o-

statnio mistrzostw lyżwiarzskich Moskwy, Leningradu, Gorkij i innych miast ZSRR, ustanowili szereg nowych rekordów Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na lodzie.

Zawody o „Puchar Tatr” otwarte!

Dzisiaj Krzeptowski i Kwapien zmierzą się z elitą biegaczy czeskich i fińskich w biegu na 18 km.

Wczoraj o godzinie 16,20 na stadionie narciarskim Polskie-go Związku Narciarskiego w Zakopanem odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów o „Puchar Tatr”. W zawodach bierze udział 261 zawodników reprezentujących 5 państw: Czechosłowację, Bułgarię, Rumunię, Finlandię i Polskę.

W defiladzie, której przyglądała się niezliczona ilość publiczności nie brała niestety w grę ekipa czechosłowacka, której część spodziewana jest w Zakopanem dopiero dzisiaj. W ekipie polskiej brak było Taj-

Koleczko zrewanżował się...

W uzupełnieniu wczorajszego wyniku drugiego spotkania pięciarskiego juniorów węgierskich z naszymi podajemy dzisiaj wyniki poszczególnych walk.

W wadze muszej — Liedtke (Polska), po najładniejszej walce dnia, pokonał na punkty najlepszego pięciarsza zespołu węgierskiego Saszkę; w koguciej — Brzózka (P) uległ na punkty, agresywniejszemu Nemeszowi; w piórkowej — Krusza (P) zdobył punkty walkowa-

W Zakopanem ruch...

Do naszej stolicy sportów zimowych przybywają dzisiaj nie tylko posiadacze wypchanych portfeli, ale i świat pracy

ZAKOPANE (obsł. wł.) — Już od kilku dni w naszej stolicy sportów zimowych w Zakopanem panował ożywiony ruch. Wzmógł się on jeszcze bardziej w przeddzień otwarcia międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr”, których ramy organizacyjne dorównują ramom FIS-u z 1939 r.

30 STOPNI CIEPŁA NA „GUBAŁÓWCE”

Komitet Organizacyjny zawodów ma pracy co niemiara. Wszystkie przygotować, dobrać L., przewidzieć. Przewidzieć na przykład, czy nie wielka powłoka śnieżna nie roztopi się pod wpływem co-

raz intensywnie przygrzewającego słońca (na Gubałowiec w południe temperatura kilka dni temu wyniosła około 30 stopni!) i czy nie nawalą goście? Z gośćmi bywa zawsze największy kłopot. Z powodu właśnie gości uroczystość otwarcia zawodów musiała być wczoraj przesunięta z godziny 12 w południe na godzinę 16-tą, gdyż opóźnili swój przyjazd Finowie — a więc goście nie byli jacy.

CZESI I FINOWIE OPÓŹNIJĄ SIĘ

Finowie przybyli do Gdańska dopiero 22 bm. na pokładzie s/s „Mira” w składzie 12-osobowym. Ekipa zawodników fińskich składa się z członków robotniczych klubów sportowych. W ostatniej chwili przyjechali również do Zakopanego Czesi.

Węgrzy i Rumuni w Zakopanem mieli już czas nieco się zaklimatyzować. W ekipie rumuńskiej złożonej w przeważającej części z młodych zawodników znajduje się aż 4 olimpijczyków z St. Moritz, a mianowicie: Sulica — mistrz Rumunii w biegu zjazdowym, Colibana — zdobywca 5-go miejsca w Spindlerowym Mlynie, Fratile — zdobywca 7-go miejsca w kombinacji norweskiej na międzynarodowych mistrzostwach w Czechosłowacji, oraz Samville — mistrz Rumunii w biegu na 30 km.

W PENSIONACIE „POD SKOCZNIĄ”

W pensjonacie „Pod Skocznią”, oddalonym o 200 metrów od stadionu Polskiego Związku Narciarskiego rozpoczęła swe prace również Ko-

misja Naukowo-Badawcza zawodów pod kierownictwem prof. dr Missiuro z Warszawy. Komisja uruchomiła 10 działów badawczych i przeprowadza badania wszystkich zawodników biorących udział w zawodach.

ŚWIAT PRACY ZJEDŹDŹA DO ZAKOPANEGO

Międzynarodowe zawody o „Puchar Tatr”, nad którymi honorowy protektorat objął Prezydent Bierut w przeciwieństwie do FIS-u w 1939 r. (na której to imprezie mogli być obecni tylko ci, którzy mieli dobrze wypchane portfele), oglądać będzie również świat pracy. Jak nam na przykład donoszą z Krakowa, przybędzie do Zakopanego zbiorowa wycieczka, zorganizowana dla młodzieży pracującej przez Referat Kultury Fizycznej i Sportu przy OKZZ na dzień skoków otwartych. Nie jest wykluczone, że za przykładem OKZZ w Krakowie pójdą inne i nasza młodzież robotnicza zapozna się naprawdę z pięknem sportu narciarskiego.

Gdyż, aby pokochać sport narciarski, trzeba być przynajmniej choć raz w górach.

PIERWSI ZWYCIĘZCY

Pierwsza konkurencja Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatr” została już rozstrzygnięta w przeddzień otwarcia zawodów.

Pierwszymi zwycięzcami zostali: St. Kucharski oraz J. Ślusarczyk. Pierwszy z nich otrzymał nagrodę 100 tysięcy złotych za mozaikę pt. „Narciarz”, drugi zaś — 75 tysięcy złotych za rzeźbę pod tym samym tytułem.

Motocykliści wybierają nowe władze okręgowe

W dniu 27 lutego r. b. o godzinie 10,30 w pierwszym a o godz. 11,00 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie Okręgowego Związku Motocy-

klowego, na którym delegaci klubów zrzeszonych w Okręgu Łódzkim wybiorą nowe władze tego popularnego u nas sportu.

Ze względu na obfitujący w bogaty program ubiegły sezon oraz powstałą Ligę Motocyklową i przewidziane w tym sezonie spotkania międzynarodowe — zebranie zapowiada się nie zwykle interesujące i zgromadzi niewątpliwie delegatów wszystkich klubów, które pragną wziąć udział w pracach organizacyjnych nad rozwojem tego pięknego i emocjonującego sportu.

Zebranie to odbędzie się w świetlicy Elektryczni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 56.

Prezes ŁOZM A. Serocki, mjr.

„Chemia” w cem strzem w koszykówce żeńskiej

We wtorek odbył się mecz o mistrzostwo w koszykówce żeńskiej pomiędzy zespołami Chemii i YMCA.

Zwycięstwo w stosunku 22:16 (11:7) uzyskał zespół Chemii, który łącznie z mistrzem Łodzi, Zrywem, będzie reprezentował nasz okręg na mistrzostwach Polski.

Teodor Dreiser 46 Tragedia Amerykańska

Rozdział VIII

Przyszło to jutro po bezsennej nocy, ciężkich myślach o Robercie, o policji, która go przyjdzie aresztować, i o dalszych konsekwencjach.

Na dole zobaczył szofera Fryderyka, który go tu wczoraj przywoził. Poprosił o dostarczenie wszystkich gazet z Albany i Utica. Po chwili miał już je w ręku. Poszedł do swego pokoju i zamknął się na klucz rozłożył pisma przed sobą. Oczy jego padły na nagłówek, wypisany wielkimi literami.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ MŁODEJ KOBIETY. W ADIRONDACK LAKE Z JEZIORA BIG BITTERN WYDOBYTO WZCZORAJ JEJ CIAŁO. TOWARZYSZĄCY JEJ MĘŻCZYZNA ZGINAŁ BEZ WIEŚCI.

Clyde zbladł, jak gdyby wiadomość ta była dlań niespodzianką, z trudem przysunął sobie krzesło do okna i czytał.

Bridgeburg, 9 lipca. Wczoraj wydobyto z jeziora Big Bittern ciało nieznannej kobiety, prawdopodobnie żony młodego mężczyzny, który zameldował się naprzód w Grass Lake jako Carl Graham, a później w Big Bittern jako Clifford Golden z żoną. Wczoraj z rana zauważono wywroconą łódkę i kapelusz meski pływający po wodzie, zaczęto więc sondować jezioro. Trwało to cały ranek i przed południem wyłowiono ciało młodej kobiety. Do siódmej zaś wieczorem nie znaleziono weale ciała mężczyzny. Koroner Heil, który został przede wszystkim zawiadomiony o wypadku, twierdzi, że ciała tego w wodzie nie ma. Pewne znaki i obrażenia na głowie kobiety, jak również zeznanie trzech mężczyzn o spotkaniu wczorajszej nocy w lesie jakiegoś młodzieńca którego rysopis zgadzał się z opisem Golden

i Grahama, zrodziły podejrzenie, iż popełnione zostało morderstwo, a zabójca zdążył uciec. Pozostała walizka kobiety, jej kapelusz i płaszcz. Walizka w Gun Lodge, a kapelusz i płaszcz w gospodzie przy jeziorze Big Bittern. Ów Golden czy Graham zabrał wszakże swoją walizkę do łódki. Według zeznania właściciela gospody młoda para nie zatrzymała się długo w gospodzie, bo młody człowiek udał się zaraz do przystani, gdzie wynajął małą, lekką łódkę; przeprowadził później swoją żonę, wsadził ją do łódki, a umieściwszy tam swoją walizkę wsiadł sam również.

Nie powrócił już, a nazajutrz rano w Moon Cove, która jest małą zatoczką wielkiego jeziora, znaleziono przewróconą do góry dnem łódkę. Z tego samego miejsca wydobyto ciało kobiety. Nie ma tam żadnych skał na dnie, więc nie można przypuszczać, żeby się o nie mogła poranić, znaki więc i ślince na jej twarzy wzbudzały podejrzenia. Zeznanie trzech ludzi oraz wypruta firma z kapelusza męskiego doprowadziły do wniosku, że miała tu miejsce zbrodnia.

Golden czy Graham według opisu świadków nie liczy więcej niż dwadzieścia cztery albo dwadzieścia pięć lat, jest szczupły, ma ciemne włosy i ma pewnie nie więcej niż pięć stóp i osiem albo dziewięć cali wysokości. Podczas tej wycieczki nosił jasno popielaty garnitur kapelusz słomkowy i miał ze sobą brązową walizkę, do której były przytroczone jakieś rzeczy, zdaje się, że parasol, a może i laska. Pozostawione w gospodzie płaszcz i kapelusz tej kobiety są ciemne, suknia na niej granatowa.

Do wszystkich stacji kolejowych rozesłano zawiadomienie, żeby miano na oku mężczyznę opisanego wyglądu i nie dozwolono mu uciec.

Ciało kobiety przewieziono do Bridgeburga, gdzie będzie się odbywał dochodzenie śledcze.

Clyde siedział odetwiał i rozważał. Wiadomość o zbiegłym zbrodniarzu poruszyła wszystkie umysły, każdy będzie spoglądał z uwagą na nieznanego przechodnia, zwłaszcza na takiego, którego rysopis zgadzał się będzie z opisanym. Czy nie lepiej byłoby, jeżeli są już na jego

tropie, zgłosił się dobrowolnie i wyznał wszystko? Wyznał wszystko... tylko wytłumaczyć, że jej nie zabił, że nie... miał odwagi wykonać swego planu?

Nie! nie mógł wyznać dobrowolnie, to znaczy z własnej woli porzucił wszystko... Sąd... Griffithsów... wszystko, jednym słowem, co stało między nim a Robertą. Czyż uwierzono by mu zresztą... teraz, po tej ucieczce, gdy spozstrzeżono znaki na twarzy Roberty? Wszystko przemawia za tym, że ją zabił, chociażby wszystko wytłumaczył...

Na pewno już ktoś wpadł na jego ślad i znajdzie go, chociaż nie ma już szarego garnituru i słomkowego kapelusza... Boże już go szukają... a właściciel tego Golden czy Grahama, do którego jednak jest zupełnie podobny... Oskarżają go o zabójstwo! Ci trzej ludzie poznają go przecież!

Przeszedł go zimny dreszcz. Nagle znowu mu coś przyszło na myśl. Jest jeszcze coś gorszego... Podobieństwo inicjałów... Przedtem wcale nie sądził, by mu to mogło zaszkodzić... Dlaczego przedtem nie pomyślał o tym? Dlaczego? Dlaczego? Boże!

Zapukano do drzwi i zawiadomieniem, że jest telefon od Sondy. Opanował się nadludzkim wysiłkiem, opanował nawet drżenie głosu.

Jakże się miewa jej kochany chłopczyk? Czy jest już lepiej? Tak okropnie osłabł wczorajszego wieczoru... Rzeczywiście jest mu już lepiej? A będzie mógł pojechać na wycieczkę? To doskonale! Tak się przespraszają i martwiła całą noc, że nie będzie mógł pojechać. Ponieważ jednak jedzie, to już wszystko dobrze. Ukochany! Moje najmilsze maleństwo! Czy ten najstarszy, najdroższy chłopiec kocha ją bardzo? Jest pewna, że ta wycieczka zrobi mu dobrze... Teraz wszakże Sonda musi się śpieszyć, bo na pierwszą, a najdalej na wpół do drugiej wszyscy mają się stawić przy kawie. Pamiętaj, maleńki! Ona przyjdzie z Bertiną i Grantem, a może będzie z nimi także ktoś z sąsiedztwa. Bawcie się będą doskonale, z pewnością! Do widzenia więc tymczasem, musi iść do roboty. Do zobaczenia! Umilkł jej śliczny głosik.

D-025784

ABC sportowca

SKAD SIĘ BIERZE WYCHYN SPORTOWY?

Wyczyn, rekord, wynik ponad obserwowaną w sporcie przeciętność jest wypadkową pracy i warunków fizycznych zawodnika. Skoczek o wroście 2 m, z łatwością, bez żadnej nauki stylu skoczy 150 cm wzwyż. Jeśli będzie miał ponadto zadatki talentu w formie np. wrodzonej „skoczności”, to bez dłuższej pracy może osiągnąć 170 cm. Natomiast ćwiczenia kondycyjne, trening i nauka stylu mogą go bez większego trudu doprowadzić do 195 cm — 205 cm wysokości. Przy braku wrodzonej „skoczności” i niemożności jej rozwinięcia (antytalent) oraz trudnościach w zdobywaniu kondycji ogólnej, może się okazać, że i tak zwane warunki nie pomogą w osiągnięciu rekordu.

Pracą — ćwiczeniami kondycyjnymi, wszechstronnym przygotowaniem organizmu, ćwiczeniami techniki i taktyki w wybranej przez się konkurencji — wiele można zdziałać. W każdym razie: pracą, nawet przy braku „warunków”, można osiągnąć rekord sprawności danego osobnika. Rekord ten może daleko odbiegać od wyników osiąganych przez zawodników wysokiej klasy, tym niemniej będzie rekordem woli i pracy ćwiczącego.

Na tzw. warunki składają się:

- 1) talent,
- 2) przygotowana wszechstronnie ćwiczeniami sprawność ogólna,
- 3) rozwój i stan podsta wowych dla rekordu organów: serca i płuc,
- 4) dobra, wrodzona lub przygotowana dyspozycja psychiczna,
- 5) szczęśliwy traf lub mądry wybór z pomocą trenera sportu najwłaściwszego dla typu konstytucjonalnego, jaki reprezentuje kandydat na mistrza.

Tak więc warunki i praca są podstawą rekordu!

Walne zebranie

ks. „Tramwajarz”
Dnia 25 lutego h. r. o godz. 18,00 w I terminie 18—30 w II terminie, w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada 30 odbędzie się Walne Zebranie sekcji piłkarskiej Zw. K. S. „Tramwajarz”

PORZĄDEK DZIENNY

- 1) Odczytanie protokołu z Walnego Zebrania sekcji
 - 2) Wybór kierownictwa sekcji.
 - 3) Walne wnioski.
- Obecność wszystkich członków obowiązkowa.